

Dzisiejszy, ostatni trening przed niedzielnym meczem z Genoą, przyniósł za sobą ofiarę w postaci Marquinhosa. Młody Brazylijczyk doznał urazu mięśni uda i to, czy zagra w meczu z Genoą, wyjaśni się jutro.

Zawodnik został oczywiście powołany przez trenera Andreazzoliego. Kibiców przed Trigorią zapewniał co do swojego powrotu. Vincenzo Nastasi, dziennikarz *Radio Mana Mana*, zdołał zdobyć od piłkarza kilka słów:

- Poczułem dyskomfort w tylnej części lewego uda, zobaczymy jednak jutro rano jak będzie. Jestem spokojny, jutro rano zrobię test, aby zobaczyć jak się czuję.

Ewentualny brak Marquinhosa pokrzyżuje nieco plany Andreazzoliemu, który od trzech tygodni nie może skorzystać z usług Castana. Jego miejsce w trójce obrońców zajął niespodziewanie Piris. W przypadku braku Marquinhosa szansę winien otrzymać Romagnoli.

Autor: abruzzi